

15. NIEDZIELA ZWYKŁA – 11 VII 2004

## Straty czy zysk?

### 1. Straty

Wydaje się, że miłosierny Samarytanin w przypowieści Pana Jezusa ponosi same straty. Przede wszystkim traci swój czas. Pan Jezus mówi, że pewien Samarytanin zatrzymuje się przy człowieku, który wpadł w ręce zbójców, „będąc w podróży” A zatem, opóźni dotarcie do celu drogi, a czas jego podróżowania się przedłuży. Być może będzie musiał w związku z tym zmienić swoje dotychczasowe plany. Pan Jezus mówi dalej, że Samarytanin zawozi chorego do gospody i przez jakiś czas go pielęgnuje. Czy nie jest to niezwykle, że nie znając człowieka, poświęca mu tyle swojego czasu?

Z przypowieści wynika, że Samarytanin traci także swoją oliwę i wino. Pan Jezus mówi: „Podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem” Nie były to może wielkie straty, ale jednak... W tamtych czasach, jak i w naszych wszystko przecież kosztuje.

Większa strata dotyczy jednak pieniędzy. Po zawiezieniu chorego do gospody „wyjął dwa denary i dał gospodarzowi” A zatem Samarytanin opłaca pobyt chorego w gospodzie, który nie będzie krótki ze względu na poważny stan tego człowieka. Zbójcy, którzy go napadli, nie tylko go obdarli, lecz zadali mu jeszcze rany i zostawili „na pół umarłego” Pan Jezus mówi dalej w przypowieści, że Samarytanin gotowy jest także ponieść wszystkie

koszty związane z leczeniem chorego, dlatego mówi jeszcze gospodarzowi: „Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał”. Z jego słów wynika też, że będzie pamiętał o tym człowieku i poświęci mu jeszcze trochę czasu w drodze powrotnej.

Tak więc widać z tego wyraźnie, że postawa Samarytanina nie tylko przysparza mu samych problemów, ale jeszcze zupełnie mu się nie opłaca z ekonomicznego punktu widzenia. Co więcej, nie może on oczekiwać ze strony chorego żadnej rekompensaty. Obdarzony ze wszystkiego przez zbójców nie jest w stanie wyrazić mu swojej wdzięczności. A jednak czy Samarytanin ponosi rzeczywiście same straty?

## 2. Zysk

Pan Jezus opowiada przypowieść o miłosiernym Samarytaninie w kontekście pytania uczonego w Prawie: „Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” Przypowieść jest zatem odpowiedzią na to pytanie. Postawa Samarytanina, który ponosi wiele strat, okazuje się wielkim zyskiem. Okazując miłosierdzie, otrzymuje on życie wieczne. Czyż nie jest to największy skarb dla człowieka i największy dar Ojca? Czym są poniesione przez Samarytanina straty w porównaniu z tym darem?

Postawa Samarytanina w przypowieści jest ilustracją tego, czym jest w rzeczywistości prawdziwa miłość Boga i bliźniego. Uczonemu, który przypomina to przykazanie, mówi Jezus: „Dobrześ odpowiedział. To czyn, a będziesz żył”. A na końcu przypowieści dodaje: „Idź, i ty czyn podobnie!”

A zatem konkretne czyny miłosierdzia stają się drogą do życia wiecznego.

## 3. Nauka prawdziwego życia

Rozmowa Jezusa z uczonym w Prawie i przypowieść o miłosiernym Samarytaninie ukazują nie tylko drogę do życia wiecznego, ale także istotę i sens życia na ziemi. Otóż człowiek nie żyje po to, aby brać i dorabiać się, ale aby dzielić się z innymi bezinteresownie. Postępowanie Samarytanina ukazuje taki właśnie sens życia. Jego istotą jest bezinteresowna miłość, bezinteresowny dar. Wygląda to na stratę swojego czasu, sił, zdrowia, dóbr materialnych... Dlatego Pan Jezus mówi: „Kto będzie się starał zachować życie, straci je; a kto je straci, zachowa je” (Łk 17,33). A zatem tylko ten będzie żył wiecznie, kto żyje, zapominając o sobie tu na ziemi i umie się dzielić bezinteresownie z innymi.

*ks. Włodzimierz Wołyniec*